

Błażej Wujcik

“Ona” - ”on” - i ci inni¹

¹ Scenariusz inspirowany rozdziałem “Lalki” pod tymże tytułem.

AKT I

Nowocześnie umeblowany salon w luksusowym apartamencie. Przez okno widać oświetlone wieżowce Śródmieścia.

Scena 1

Łęcka trzyma w ręce selfie stick , wygina biodro, eksponuje pośladki w bardzo obcisłych szortach. Uśmiecha się do robionego przez siebie zdjęcia zalotnie, mrużąc kokieteryjnie długie, sztuczne rzęsy. Ma na sobie kusą koszulkę z dużym napisem "Gucci", odsłaniającą wyrzeźbiony na siłowni brzuch.

Florentyna

Króciutka spódniczka, wielkie obcasy, przesadny makijaż.

Izka, brodę podnieś i wysuń! Lampę błyskową wyłącz, będziesz szczuplej wyglądać na Instagramie...

Izabela

A daj mi spokój! Zobacz lepiej czy Rossi nie napisał!

Florentyna

(Sprawdzając telefon.)

Mhm..Coś jest...

(Po chwili.)

Nie przyjedzie, ma casting do serialu.

Izabela

(Ze wściekłości rzuca aparat i kijek do selfie na kanapę.)

Po co się stroiłam jak głupia?!

Siada obok rozrzuconych rzeczy. Zgarniając przedmioty, łamie sobie długi paznokieć.

Auć!!! Tips mi się połamał! Very peri - mój dynamiczny błękit z akcentem czerwieni

i fioletu, niech to... Florka, zobacz!

Florentyna

(Podchodzi do przyjaciółki, ogląda jej paznokcie.)

Daj sobie spokój z tym Rossim. Fakt- jest świetnie zbudowany, opalony, ma włoski temperament, ale te jego występy w reklamach...

(Wstaje i przedrzeźniając Rossiego, parodiuje reklamę.)

“Najlepszy na gazy, najlepszy na wzdęcia, po prostu niezawodny GAZ-STOP

GAZ-STOP kup go teraz!”

I te jego miny...Dziewczyno, wrzuć na luz!

Izabela

(Urażona.)

Ale w serialu o tych lekarzach.... Nie powiesz...Ciacho!

Florentyna

Co ci po takim facecie? Będziesz mu przez tego frajera Wokulskiego prezentować koszule i perfumy... Przynosić wino i koniak, a on...No, zarabiając na tych serialach, nie kupi ci Porsche.

Co innego Stanisław! Worek kasy, który nie ma dna! Właściciel pięknej galerii handlowej w centrum Warszawy!

Izabela

Zobacz sama jak prezentował się Rossi na okładce VIVY , albo wczoraj na “Pudelku” ...

Po prostu śliczny. I bywa na czerwonym dywanie, zna celebrytów! A Wokulski!

Weź, przestań! Te wielkie, czerwone łapy! Na ściankę trafił tylko dzięki pękatemu portfelowi! A jak wyglądał!

Ten jego biały cylinderek...Po prostu żenada...

Florentyna

(Śmiejąc się.)

A pamiętasz jak jadł rybę nożem i widelcem?! Ale obciach...

Izabela

(Zatacza się ze śmiechu na kanapie.)

Wyobrażasz sobie mnie z nim? I ten jego nieszczęsny przyjaciel... Rzecki, czy jak mu tam?!

Widziałaś jego ciuchy?! Second hand albo wieś tańczy i śpiewa...

(Obie się zaśmiewają.)

Facebooka i insta nie ma. SMS-ów nie odbiera. Żyje pod kamieniem...

Florentyna

(Szyderczo.)

Niedzisiejszy. Romantyk! Odklejony. Czy ty wiesz, że on chodził z papierową mapą?!

W dobie GPS! A jak się czerwienił na nasz widok...

(Z ironią.)

Nieśmiały taki!

(Śmieją się głośno.)

Scena 2

Pukanie do drzwi. Wchodzi różnym krokiem Starski. Przystojny, młody, dystyngowany, broda starannie wypielęgnowana u barbera, ciemne okulary, błękitna koszula, opinająca wypracowany "sześciopak", wąskie, modne spodnie, eleganckie buty. Opalony. Całuje Łęcką w policzek.

Starski

Dzień dobry najpiękniejszej na świecie kuzyneczce! Siemanko Florka!

(Rozsiada się jak lord na kanapie, zakłada nogę na nogę.)

Poproszę colę z lodem. Objadłem się sushi, potem wpadłem jak jabłko w kompot² do restauracji na azjatyckie spaghetti fusion... Siłka, tenis, ależ jestem spracowany...

A ty, Izuniu, jak widzę włoski zrobiłaś! Platynowy blondzik!

Izabela

(Śmieje się.)

Pracuś się znalazł!

(Czule.)

Nie jabłko tylko śliwka...

Starski

Daj spokój z tą poprawnością, wiesz jak mało przebywam w Polsce! Moja ojczyzna to świat.

A pracować...

Harować od rana do nocy, nie mieć czasu na zabawę i przyjemności?! A samorozwój?!

Równowaga to jest to, czego mi potrzeba: imprezy, podróże, rozrywki, praca...

Izabela

(Pobłaźliwie.)

Jaka praca?! Przecież ty nigdzie nie pracujesz!

Starski

² Starski - mówiąc kaleczy polszczyznę (za Prusem).

A po co? Będzie testamencik po prezesowej Zasławskiej! Teraz się realizuję.

Wyrażam swoją osobowość. Nie będę marnował czasu w biurze!

Chcę zwiedzać świat, bawić się...Właśnie! Dziś jest pokaz nowej kolekcji wiosennej Mincel Fashion of Milano! Trzeba się pokazać, wylansować...Będzie Krzeszowski, Dalski, a show poprowadzi Wąsowska! Musisz tam być!

Izabela

Nie mam co na siebie założyć...

Starski

Ubierz tą bladą różową koronkową bluzkę i ...

Izabela

(Przerywa, zniecierpliwiona.)

Nie ubierz, tylko załóż, nie tą tylko tę!

Starski

A daj ty mi spokój z tą poprawnością!

Izabela

Tą!

Starski

Przed chwilą mówiłaś, że tę!

Izabela

(Do siebie, pod nosem.)

Na szczęście-dla niego- na pokazie nic nie trzeba mówić, wystarczy wyglądać...

Starski

Co mówiłaś, kochana Izuniu?

Izabela

A nic, Kaziu, że założę spódniczkę moro.

Starski

Za mundurem chodźmy sznurem!

Izabela

Panny...

Starski

Będą panny i to jakie! Najładniejsze fotomodelki!

Izabela

(Znowu do siebie.)

A ten tylko o jednym!

Starski

Poratuje kuzyneczka Kazia tysiąckiem na perfum?! Kazio grał dziś w karty i...

Izabela

(Wyraźnie już zirytowana. Łapie się za głowę, a potem dotyka ręką czoła.)

Nie mam pieniędzy na P-E-R-F-U-M-Y! Idź już, mam przez ciebie migrenę.

Starski

(Szeszony.)

Idę już, idę...Komu w drogę, temu w las!

(Wychodzi.)

Izabela

(Po jego wyjściu, głośno.)

CZAS!!!

AKT II

Scena 1

Wokulski w eleganckiej poczekalni przychodzi. Nowoczesna, czysta, komfortowa.

Podwieszony sufit, ledowe lamy przy ladzie recepcyjnej, półki z kolorowymi czasopismami,

ekspres do kawy, cukierki. Stanisław siedzi pod złotą tabliczką: "Psychoterapeuta Michał Szuman. Trycholog". Jest spięty, nerwowo przegląda magazyn.

Recepcjonistka

Panie Wokulski, doktor prosi.

Stanisław wchodzi do gabinetu, za biurkiem Szuman wpisuje jakieś dane do laptopa. Podnosi wzrok znad komputera, z niepokojem, ale i radością, przygląda się przyjacielowi. Po chwili wstaje i podaje mu rękę.

Szuman

(Niski, z brodą, w białym kitlu narzuconym na granatowy, bardzo dobry, garnitur. Okulary.)

Witaj, Stasiu, coś mi źle wyglądasz...Siadaj, stary.

(Wokulski siada na wygodnym, skórzanym fotelu).

Daj zmierzę ci ciśnienie...Wyglądasz jakby cię zdjęli z krzyża...

(Mierzy mu ciśnienie)

Chłopie, 142 na 92! Pokaż wyniki morfologii.

(Stanisław wyjmuje badania, lekarz je analizuje. Po chwili.)

Tu wszystko w porządku. Czyli psyche...Tyle razy ci powtarzałem, że musisz patrzeć na swój organizm holistycznie. Jeśli twoja psychika nie ma się dobrze, ciało nie będzie sprawne...

(Ze smutkiem.)

Kiedy ostatnio byłeś u Łęckiej?

Wokulski

Właśnie od niej wracam.

Szuman

I masz przyczynę...Ustaliliśmy ostatnio, że twoja nerwica...

Wokulski

(Przerywając.)

Czy depresja? Przepisałeś mi Trittico, wcześniej trzy miesiące brałem Zoloft...

Szuman

No i miałeś lepszy nastrój... Wychwył zwrotny serotoniny...

Wokulski

(Znowu przerywa.)

Ale...

Szuman

ALE na głupią miłość leki psychotropowe nie działają! Źle, bracie, ulokowałeś uczucia...

Wokulski

(Ze smutkiem.)

Ani na to, żem parweniusz...

Szuman

(Zirytowany.)

Dorobiłeś się wyłącznie dzięki swojej własnej, ciężkiej pracy!

Wokulski

Handel podczas wojny jest etycznie...

Szuman

Nie ty wywołałeś tę wojnę! Skończ narrację cierpiętніка i popatrz z dumą na to, co osiągnąłeś. Czy chcesz to teraz wszystko stracić przez pustą lalkę?!

Popatrz na nią, to snobka, łasa na twoje pieniądze!

Chodzi do opery i na wernisaże, by pokazać swoje najnowsze kolekcje ubrań od najmodniejszych projektantów, a ten jej występ w "Królowych życia" ... Ta twoja poetycka, romantyczna wizja miłości jest obelgą dla zdrowego rozsądku!

Rzecki ma rację- powinienes ożenić się ze Stawską. “Tego kwiatu jest pół świata” ...

Masz tyle mądrych i dobrych kobiet, a ty wybrałeś... Izabelę Łęcką - osobowość narcystyczną!

Pamiętasz mit o Narcyzie?

Wokulski

(Zacząpnie, z melancholią.)

Ty też uparłeś się na tę jedną!

Szuman

Dlatego wiem, co mówię. Po moim nieudanym samobójstwie nie związałem się już z żadną kobietą, wiesz dobrze, że poświęciłem się badaniom włosów. Wyobraź sobie Stachu kochany, że analiza pierwiastkowa włosów, czyli określenie poziomu 29 pierwiastków w organizmie oraz ich wzajemnych powiązań, pomaga w wykryciu wielu problemów zdrowotnych oraz tendencji do chorób. Odkryłem również związek pewnej struktury włosa z zaburzeniami psychicznymi. Dziesięć lat zmarnowałem na badanie włosów, wydałem tysiące na druk broszury o stu stronicach i ... pies nie wspomniał ani o niej, ani o mnie!

Wokulski

Wciąż się zastanawiam co kryje się za twoim sarkazmem, ironią i prowokacją!

Szuman

Ból istnienia...

(Po chwili.)

No, stary, wypiszę ci kolejną receptę na twój ból...

Zaczyna intensywnie pisać na komputerze, słyszymy dźwięk drukowania, następnie podaje receptę Wokulskiemu. Stanisław ma w tym czasie twarz zakrytą dłońmi. Wydaje się załamany.

Scena 2

Wygodny pokój w domu pani Meliton- właścicielki agencji matrymonialnej “Meliton szuka dla ciebie żony”³. Posiadaczka firmy jest chudą, zadbaną kobietą. Przerysowany makijaż, dobrze skrojony żakiet, ołówkowa spódnica, wysokie szpilki. Siedzi przy biurku i ogląda duże fotografie szukających “drugiej połówki”. Wchodzi zgarbiony, smutny Wokulski.

Meliton

(Wstaje, podaje mu rękę jak silna kobieta interesu.)

Witam pana, panie Stanisławie. Proszę usiąść i się rozgościć. Kawy?

Wokulski

Nie, dziękuję.

Meliton

Gratuluję interesów. Wykupienie kolekcji numizmatycznej Łęckiego to strzał w dziesiątkę!

Pozyskał pan względy Tomasza i Izabeli!

Wokulski

To dzięki pani informacjom. Jestem bardzo wdzięczny.

(Podaje kobiecie gruby plik banknotów.)

Meliton

(Z uznaniem.)

Znać kupca! A swoją drogą... U Tomasza Łęckiego chęć posiadania czegoś, czego nie mają inni, a przez to możliwość chwalenia się, to taki snobizm! Zaciąganie kredytów, pożyczki...

Wokulski

A może raczej pragnienie sprawowania kontroli? Kompulsywna- jak mówi mój psychoterapeuta- chęć posiadania?

Meliton

Nie znam się na tym... Wiem jedno: pieniądź otwiera wszystkie drzwi. Nawet te bardzo

³ Parodia popularnego, telewizyjnego show “Rolnik szuka żony”

dobrze zamknięte!

Wokulski

Drzwi do serca kobiety?

Meliton

Tak. Tylko tak zdobędziesz pan Łęccką. Ja już dawno wyzbyłam się złudzeń. Byłam nauczycielką, oddawałam cały swój czas, całe swoje serce, a zyskałam... obśmianie przez uczniów. Tak. Sztydziłi ze mnie i obrażali mnie w Internecie. Potem wyszłam za mąż i znowu naiwnie wierzyłam, że moją miłością wyleczę męża z alkoholizmu...

Co zyskałam? Pobił mnie, aż trafiłam do szpitala. Wyszłam stamtąd chuda, stara, z posiwiałymi i przerzedzonymi włosami, ale zmądrzałam! Pozbyłam się sentymentalizmu...Założyłam agencję, swatam ludzi, dobrze zarabiam.

I panu radzę panie Wokulski, bo szkoda mi pana, odkochaj się pan albo zmień obiekt uczuć!

Znam życie, znam kobiety, ona pana zniszczy....

Wokulski

Jeżeli Izabela jest taką, jak mi się wydaje, to może mnie kiedyś oceni. A jeżeli nią nie jest, zawsze będę miał czas rozczarować się...

Meliton

(Wzdycha ze smutkiem.)

Łęccka będzie na pokazie nowej kolekcji wiosennej Mincel Fashion of Milano.

Zaproszenia tylko dla wybrańców. Ale będzie pan je miał.

Wokulski

(Wstaje szybko.)

Dziękuję pani! Do widzenia.

Meliton

(Przygnębiona.)

Żal pana...Do widzenia...

AKT III

Scena 1

Wnętrze pięciogwiazdkowego hotelu Hilton, ustawione miejsca dla widzów, wybieg. Nerwowe oczekiwanie na pokaz. Ktoś rozmawia przez telefon, kręcą się fotografowie.

Wchodzi nieśmiało Wokulski. Jest wyraźnie skrępowany i zgarbiony. Podchodzi do Łęckiej i Florentyny, które popijają kawę i plotkują.

Izabela

Witam, witam! O wilku mowa...

(Mruga porozumiewawczo do Florentyny.)

Jak interesy? Dotarły do mnie wieści, że zakłada pan z moim ojcem spółkę handlową?

Wokulski

Dzień dobry!

Wyraźnie oczarowany i onieśmielony Izabelą, podchodzi do obu pań i całuje je w rękę. Florentyna dyskretnie, z niesmakiem, wyciera dłoń o swoje ubranie.

Słyszemy wypowiedź emitowaną z offu: "Próba mikrofonu. Raz...Raz...Dwa. Dwa. Trzy..."

Florentyna

Ubrana zgodnie z trendami: neonowa marynarka oversize , szerokie, zbyt długie (jej drobna postać ginie w nadmiarze materiału) spodnie, włosy zaczesane do tyłu i mocno żelowane, sprawiające wrażenie tłustych.

Witamy pana! To świetna wiadomość -Belu- z tą spółką, skończą się kłopoty finansowe pana Tomasza.

Izabela

Oby! Wykańczają go wierzycciele i chwilówki...

Wokulski

Proszę się tym nie martwić, zajmę się wszystkim.

Florentyna

Gentleman! A i garnitur godny gentlemana!

Wokulski

Dziękuję. Kupiłem w Paryżu.

Izabela

Jak ocenia pan Francję?

Wokulski

Kto w Polsce dorabia się majątku, nosi tytuł dorobkiewicza, tam status majątkowy ocenia się wkładem w rozwój cywilizacji i sztuki. W Paryżu rozwija się prawdziwe, artystyczne talenty, a u nas wystarczy wystąpić w telewizyjnym serialu by zostać...

(drwiąc) gwiazdą...

Izabela

(Urażona.)

Ale media dają szansę zaistnienia!

Wokulski

W Polsce mamy plagę celebrytów, influencerów, youtuberów, sezonowych idoli, zastępujących mądre i szlachetne autorytety...

Florentyna

(Zniecierpliwiona, w stronę Stanisława.)

Pana niezgoda na obecny stan rzeczy, wyobrażenia rzeczywistości lepszej, idealnej przypominają Don Kichota i jego walkę z wiatrakami.

(Do Łęckiej, po cichu)

Izka, wciągnij brzuch, paparazzi robią nam zdjęcia...

Kobiety i Wokulski siadają. Rozpoczyna się pokaz mody: modelki chodzą po wybiegu, fotografowie robią zdjęcia. Muzyka staje się cicha, gdy na scenę dyskretnie skrada się Starski, starając się wejść niepostrzeżenie. Siada obok Łęckiej. Światła skierowane tylko na tych dwoje, pokaz w ciszy, w cieniu. Reszta publiczności w cieniu.

Starski

(Z ciekawością przygląda się strojom. Szeptem do Izabeli.)

Wiedziałem! Fuksja i kobalt- najmodniejszymi kolorami sezonu. A ty, kochana, olśniewasz w tej sukni butter yellow!

(Rozglądając się wśród zgromadzonej publiczności.)

Spójrz na Krzeszowską...Ale się postarzała ...I ten kok dodaje jej lat...Powinna zainwestować w lepsze kremy przeciwzmarszczkowe albo botoks! Ewelina Janocka- Dalska paskudnie przytyła w tym małżeństwie...

(Kładzie Łęckiej rękę na kolanie.)

Izabela

(Z udawanym niezadowoleniem.)

Uważaj Kaziu, jeśli Wokulski zobaczy...

Starski

Nic nie zobaczy! Będiesz szaleć za mną, bo nikt nie zdobyłby się na to... Kobiety lubią demonów...⁴

Tobie niekiedy potrzeba szampana, ciebie musi ktoś odurzyć...⁵

(Obejmuje ją, w tym czasie światło na Wokulskiego. Wychyla się, widzi całe zajście, najpierw twarz wyrażająca niedowierzanie, potem wściekłość i rozczarowanie.)

Izabela

(Obrażona, kapryśnym tonem.)

⁴ Cytuję Prusa (B. Prus, Lalka, tom III, rozdz. VII Tempus fugit, aeternitas manet.)

⁵ Ibid.

Niedawno tym szampanem odurzałeś Ewelinę!

Starski

(Odgarniając jej włosy.)

Daj spokój, to było dawno...stare dzieje.

Izabela

(Z wyrzutem.)

Dawno, dawno! To czemu jej się tak przyglądasz?!

Starski

Nie ma miłości bez zazdrości...

(Całuje ją w szyję. Światło na Wokulskiego, który widząc, co się dzieje zrywa się z miejsca wzburzony, wybiega z sali, przewraca krzesło i potrąca jedną z siedzących osób.)

Scena 2

Gabinet Szumana (jak w akcie II). Doktor pochylony nad papierami, uzupełnia dokumentację. Pukanie. Szuman pracuje, jakby nic nie słyszał. Ponowne, głośniejsze stukanie do drzwi, ktoś jest wyraźnie zniecierpliwiony.

Szuman

(Wzdycha, odkładając papiery.)

Proszę wejść!

(Wchodzi pani Meliton: elegancki kostium, segregator w ręce.)

Meliton

Dzień dobry doktorze, przepraszam, że się tak dobijałam, ale mam jeszcze masę spraw do załatwienia ...

Szuman

(Z ironią.)

Czas to pieniądz. Wszyscy dziś pędzimy jak szczury w kołowrotku... Witam panią. Nie była pani umówiona?

Meliton

Nie przychodzę na wizytę. Jestem tu w sprawie prywatnej.

Szuman

Proszę spocząć. Co panią sprowadza do mnie?

Meliton

Niepokoję się...

Szuman

Wszystkich do mnie sprowadza niepokój. Więc może jednak wizyta?

Meliton:

Nie chodzi o mnie, martwię się o Wokulskiego. Przychodzę do pana jako jego przyjaciela. Ode mnie od kilku tygodni nie odbiera telefonów, nie odpowiada na SMS-y. Musiało się coś stać... Słyszałam o jakiejś próbie samobójczej na torach i o tym, że powstrzymał go niejaki Wysocki...

Szuman:

(Zuchwale.)

Skąd zainteresowanie Stanisławem? Z tego co wiem nie jest pani winny ani grosza! Uregulował i zamknął wszystkie swoje sprawy: sprzedał galerię handlową, opłacił wszelkie zobowiązania i rachunki!

Meliton

Myli się pan co do moich intencji. Nie chodzi mi o pieniądze, owszem Wokulski płacił mi za informacje o Izabeli, ale...

Szuman

Ale przydałyby się pani kolejne.

Meliton

(Ostro.)

Jeszcze raz powtarzam: brałam pieniądze za uczciwie wykonaną pracę, ale jestem też kobietą, która ma serce i widziałam co się dzieje... Wiele razy ostrzegałam Stanisława, żeby uważał. Musi pan też przyznać, że zamykanie swoich wszystkich spraw może wskazywać na intencje samobójcze. Plotkowano też, że wchodził do ruin zasławskiego zamku, które po chwili zrównały się z ziemią, co przypuszczalnie wiązało się z jego śmiercią...

Szuman

Umarł przywalony⁶ hejtem.

Meliton

Więc jednak? Łudziłam się ...Wierzyłam w inne plotki: o jego wyjeździe za granicę. Miałam nadzieję, że rozpoczął naukową współpracę z Geistem!

Szuman

(Cynicznie.)

Lecz z pewnością jest pani doskonale zorientowana co do Izabeli.

Meliton

Podobno szuka uspokojenia na kursach mindfulness i jogi...

Szuman

(Śmiejąc się.)

I “wrzuca” swoje fotki w asanach do Internetu! Widziałem te wyretuszowane, IDEALNE zdjęcia. Nawet gdyby Stanisław umarł, po niej spłynęłaby ta śmierć jak woda po kacze!

Meliton

Na Instagramie są też relacje jak -klęcząc-modliła się w bazylice Grobu Świętego w Jerozolimie...

⁶ Parafraza słów Szumana “umarł przywalony resztkami feudalizmu”.

Szuman

(Śmieje się jeszcze głośniej.)

Niech mnie pani nie rozśmiesza! Pokazówka. Przypadkiem też założyła do swej żarliwej modlitwy kwiecistą sukienkę z najnowszego pokazu...Zaraz, jak to się mówi: “must have sezonu letniego”!

Pani jest kobietą inteligentną, chyba nie wierzy pani w taką pokutę na pokaz?

Meliton

Już dawno wyleczyłam się z naiwności... Też nie wierzę w takie szopki. Miałam jednak nadzieję, że śmierć (o ile on popełnił samobójstwo) zmieni Łęcką.

Szuman

W tym kraju mamy 1,5 miliona chorych na depresję, która jest najczęstszą przyczyną samobójstw, co 40 sekund na świecie zabija się człowiek. W Polsce, każdego dnia, aż szesnastu Polaków odbiera sobie życie – to więcej ofiar niż w przypadku wypadków drogowych.

I czy to w jakikolwiek sposób zmienia resztę? Niech pani odpowie sobie na to pytanie!

Co trzecia podejmowana w Polsce próba samobójcza powodowana jest zawodem miłosnym. Co piątego samobójcy nie udaje się uratować...

Meliton

Czy zabił się z powodu nieszczęśliwej miłości, czy poczucia obcości wobec świata?

Szuman

To tajemnica lekarska.

Meliton

(Wstając.)

No cóż...Pójdę już. Proszę mi tylko jeszcze powiedzieć po co to wysadzenie zamku w Zasławiu?

Szuman

Może po to by tym zniszczyć jedno z jego wspomnień związanych z Izabelą i wakacjami spędzonymi w Zasławku...Choć pozostały kamienie...

Widziała pani kiedykolwiek kirkut?

Meliton

(Zdziwiona)

Kirkut?!

Szuman

Tak, kirkut- żydowski cmentarz. Pani oczywiście wie, że ja jestem Żydem. Wy-chrześcijanie- kładzicie waszym zmarłym kwiaty na grobach, my –kamienie.

Meliton

Dlaczego?

Szuman

Symbolizują one trwałość wspomnień, tak budujemy nieżyjącym dom- BEIT CHAIM...

Dom życia...

Meliton

Chce mi pan powiedzieć, że pamięci- jak kamieni – nie da się łatwo zniszczyć?

Szuman

(Uśmiecha się tajemniczo.)

Żydowskie symbole nagrobne też nie są przypadkowe... Złamane drzewo to przedwczesna, tragiczna śmierć. “Topolę siedmioramienną zdmuchnął wiatr. Gasną strącone iskry liści.”⁷

Meliton

(Ze smutkiem.)

Wokulski- złamane drzewo... Rozumiem co pan chce mi przekazać, wiem, że Stanisław był zbyt wrażliwym idealistą, ale sam pan doktorze leczy ludzi za półdarmo, słyszałam, że

⁷ Łągiewski M., *Macewy mówią*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991

bardzo dużo czasu poświęca na jednego pacjenta, długo z nim rozmawiając. Wiem, że często wychodzi pan późno w nocy z gabinetu, dlaczego? W przychodni prywatnej liczy się czas oraz zysk. Sama ostatnio zapłaciłam 200 zł za 5 minut "konsultacji" lekarskiej, gdzie na jednego pacjenta lekarz poświęcał nie więcej niż 10 minut, wszak więcej chorych równa się większy przychód...

Szuman

(Melancholijnie.)

Pewnie też jestem idealistą...

Meliton

Coraz częściej mam takie myśli, żeby rzucić to wszystko- firmę, Warszawę...Zamknąć interes, sprzedać mieszkanie i zamieszkać na Podlasiu lub w Bieszczadach. Mieć swój ogród i spokój...Wykańcza mnie stres i ludzka zawiść. Pójdę już, doktorze, do widzenia panu.

Szuman

Niech pani to zrobi jak najszybciej! Do widzenia.

